

Życie na granicy Gartz-Gryfino

Życie na granicy – transnarodowe praktyki mieszkańców niemiecko-polskiego pogranicza (Gartz-Gryfino)



Wróć do strony: [<<laboratoria etnograficzne >>](#) [1]

Wprowadzenie

Od czerwca 2016 do czerwca 2018 studenci Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Warszawskiego oraz Instytutu Etnologii Uniwersytetu w Hamburgu prowadzą wspólnie badania na terenach bezpośrednio przylegających do granicy polsko-niemieckiej, w rejonie miejscowości Gryfino (Polska) i Gartz (Niemcy). Badania są prowadzone pod kierunkiem Agnieszki Halemby (UW) i Joachima Otta Habecka (UHH) i finansowane przez Polsko-Niemiecką Fundację Na Rzecz Nauki.

Aby opisać charakter współczesnych kontaktów transgranicznych, należy zrozumieć społeczne, kulturowe i polityczne aspekty życia mieszkańców obu stron granicy. Wielu badaczy, szczególnie tych zajmujących się północnym odcinkiem polsko-niemieckiej granicy, zwraca uwagę, że pogranicze, rozumiane jako strefa konfrontacji i przenikania się praktyk społecznych i kulturowych(1), w chwili obecnej dopiero się na tym terenie tworzy(2). Można powiedzieć, że jest to raczej przygranicze niż pogranicze(3). Ludzie wiedzą, że po drugiej stronie rzeki jest inne państwo, mieszkają tam ludzie którzy mówią innym językiem, inaczej obchodzą święta, mają inne przyzwyczajenia kulinarne, albo też chodzą, jeżeli w ogóle, do innych kościołów. Podczas gdy mieszkańcy niemieckiej strony mogą widzieć w Gryfinie – Greifenhagen, w Szczecinie – Stettin a w Widuchowej - Fiddichow, czyli miejscowości w których urodzili się czy mieszkali ich przodkowie, po polskiej stronie tylko w pojedynczych przypadkach możemy mówić o obecności niemieckich terenów przygranicznych w pamięci społecznej. Do Niemiec jeżdżą się na wymiany modytowe między PRL a NRD; w okresach gdy reżim przekraczania granicy

Na skróty

- [Dziury](#)
- [Katalog biblioteki](#)

państwowej zdejmowa? ograniczenia dla mieszka?ców przygranicza mo?na by?o tam sie uda? na zakupy; a po 1990 roku na „jum?”. Jednak?e dla wielu osób granica pa?stwa oznacza?a przez wiele lat swego rodzaju koniec dost?pnego ?wiata. Takie podej?cie do „drugiej strony rzeki” by?o i jest obecne nawet po otwarciu w samym Gryfinie przej?cia dla ruchu pieszego i rowerowego w 1996 roku, samochodowego w 2004, czy nawet zniesieniu przej?cia granicznego i otwarciu granicy pa?stwowej po wej?ciu Polski do strefy Schengen w roku 2007.

Nie jest tak jednak dla wszystkich. Jest wiele osób na przygraniczu, które ?wiadomie chc? tworzy? pogranicze – jednocze?nie ich cele i wizje funkcjonowania tego rodzaju s? bardzo ro?ne. Niektórzy staraj? si? my?le? o ?wiecie bez granic, nie tylko pa?stwowych ale i j?zykowych. Nie powstrzymuje ich nawet to, ?e granica polsko-niemiecka jest w sferze j?zykowej du?o trudniejsza do przekraczania ni? inne granice Polski. Aktywi?ci stowarzyszenia Nowa Amerika, mimo i? organizuj?c swoje spotkania korzystaj? z pomocy t?umacza, w sferze symbolicznej próbuj? stworzy? „j?zyk nowameryka?ski”, w którym niemieckie s?owa przeplataj? si? z polskimi:

*Mi?dzyhalb p?yynnymi Grenzen leben,
razem wollen wir do szcz??cia streben
Tu chodzi o to zu verstehen,
?e jest nowy Raum für Ideen.
A wi?c lass uns hier alle steh'n,
Nowa Amerika pomaga ?eby wir seh'n (4).*

Jednak?e niewielu mieszka?ców przygranicza interesuje si? dzia?aniami nowoamerykanów, nawet w?ród tych z nich, którzy w otwarciu granicy pa?stwowej widz? istotny potencja? daj?cy im osobi?cie nowe mo?liwo?ci. Mo?na si? spotka? z opini?, ?e warunkiem wspó?pracy transgranicznej s? jasno okre?lone granice narodowe – aby wspó?pracowa? trzeba najpierw wiedzie? gdzie ko?czy si? Niemiec a zaczyna Polak. Tak?e inicjatywy zwi?zane z przywracaniem pamie?ci o niemieckiej historii tych ziem nie zawsze spotykaj? si? ze zrozumieniem.

Nie znaczy to jednak, ?e zainteresowania kontaktem z niemieck? stron? nie ma. S? wspólne przedstawienia teatralne, wymiany szkó? i wspó?praca przedszkoli, s? targi i inicjatywy biznesowe, które granice przekraczaj?. W ci?gu ostatnich kilkunastu lat wielu Polaków, szczególnie m?odych rodzin z dzie?mi, zdecydowa?o sie na zakup nieruchomo?ci po niemieckiej stronie – za cen? ma?ego mieszkania w Szczecinie czy nawet Gryfinie mo?na kupi? dom w Gartz czy Staffelde. Jednak?e czy dla obywatela Polski zamieszkanie w Mescherin, Rosow czy Tantow oznacza „wyprowadzk? do Niemiec”, „wyjazd za granic?” czy „emigracj?”? Wielu Polaków remontuj?cych dla siebie domy po niemieckiej stronie, pracuje w Polsce, je?dzi na zakupy do polskich supermarketów czy nadal u?ywa polskiej sieci komórkowej.

Co wa?ne, na granicy nie spotykaj? si? abstrakcyjni czy generyczni „Polacy” z „Niemcami”, ale ?ywi ludzie, maj?cy w?asne preferencje, historii? ?ycia, wiek i p?e?, zanurzeni w pamie?? spo?eczn? i kulturow?. Potomkowie zes?a?ców syberyjskich, mieszka?ców okolic Wilna i Lwowa, robotników przymusowych z czasów II Wojny ?wiatowej, Rzeszowszczyzny, czy innych polskich regionów, którzy przyjechali tu zaraz po II Wojnie ?wiatowej lub w latach 1970-tych, gdy budowano elektrowni? „Dolna Odra”, spotykaj? si? z lud?mi, których przodkowie mieszkali w Mescherin od wielu pokole?, lub osiedli tam po przyje?dzie z dzisiejszego Stargardu, Szczecina czy innych ziem, które po 1945 roku przypad?y Polsce. Spotykaj? si? m?odzi rodzice z emerytami, przedsi?biorcy, dziennikarze i arty?ci z mi?o?nikami lokalnej historii, by?ymi pracownikami socjalistycznych gospodarstw rolnych i bezrobotnymi. W socjologicznych pracach dotycz?cych polsko-niemieckich stosunków mo?na przeczyta?, ?e Niemcy uznawani s? przez Polaków za kraj zamo?niejszy, daj?cy wi?ksze mo?liwo?ci zarobków, czy bardziej uporz?dkowany ni? Polska (5). Nie odnosi si? to jednak zawsze do mieszka?ców przygranicza – zachodnioniemiecki stereotyp *Ossi* jako osoby nieprzystosowanej do funkcjonowania w warunkach liberalnej gospodarki rynkowej jest te? obecny w?ród przygranicznych Polaków, którzy tak?e maj? za sob? socjalistyczn? przesz?o??. W wielu przypadkach to Polacy postrzegaj? siebie, a cz?sto tak?e s? postrzegani przez przedstawicieli niemieckiej administracji na terenach przygranicznych, jako bardziej przedsi?biorczych, bogatszych i lepiej wykszta?conych – jako tych, dzi?ki którym ten region mo?e ?y? i si? rozwija?.

To, w jaki sposób postrzegane s? relacje polsko-niemieckie na przygraniczu zale?y od tego kto spotyka si? z kim i w jakim celu.

Poszczególne podprojekty skupiaj? si? na ró?nych sferach, w których mieszka?cy dwóch stron granicy si? spotykaj? – czasem z w?asnej potrzeby, a czasem dlatego, ?e wspó?praca polsko-niemiecka mo?e zapewni? finansowanie, które pozwoli na wprowadzenie zmian w ?yciu poszczególnych osób lub lokalnych wspólnot.

[Przypisy](#)

- [1. Magdalena Zowczak](#) [2] 2013 Religijność na pograniczach. Eseje Apokryficzne. Studia Ethnologica. Wydawnictwo DIG: Warszawa; Michael Herzfeld 2004 Antropologia. Praktykowanie teorii w Kulturze i społeczeństwie, tłum. M.M. Pechaczek. Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego: Kraków .
- [2. Michał Buchowski](#) 2004 Granica a uprawianie antropologii – uwagi wstępne, w: M. Buchowski, A. Brenz (red.), Polska – Niemcy. Pogranicze kulturowe i etniczne. Wrocław i Poznań: 7-11. Paweł Padykowski 2013 Współczesny Szczecin – ahisteryczna aglomeracja transgraniczna? Zeszyty Etnologii Wrocławskiej 19/2: 43-58.
- [3. Andrzej Sadowski](#) 2004, Pogranicze jako przedmiot badań socjologicznych w warunkach integracji europejskiej, w: K. Krzysztofek, A. Sadowski (red.), Pogranicza i multikulturalizm w warunkach Unii Europejskiej. Implikacje dla wschodniego pogranicza Polski, t. I, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok.
- [4. <http://www.nowa-amerika.eu/informacjon/hymn>](http://www.nowa-amerika.eu/informacjon/hymn) [3] dostęp 24.02.2017
- [5. Zbigniew Kurcz](#) 2012 Powrót pograniczy. Entuzjazm, normalność, problemy, w: K. Frysztacki, P. Sztompka (red.), Polska początku XXI wieku: przemiany kulturowe i cywilizacyjne, Polska Akademia Nauk, Komitet Socjologii, Warszawska Drukarnia Naukowa PAN, Warszawa.

<<<<<<[Pobierz wydrukuj](#)>> [4]>>>>>>

Relacje z badań

Agnieszka Halemba

Kościół i religia na pograniczu

Półudniowe Pomorze Przednie (Vorpommern) i północna Brandenburgia, tereny przelegające do granicy Polski na wysokości województwa zachodniopomorskiego, pełne są starych, zabytkowych budynków kościelnych, pochodzących nawet z XIII wieku. Praktycznie w każdej, nawet najmniejszej wsi stoi kościół. Jednocześnie jest to teren gdzie zdecydowana większość mieszkańców nie jest członkami żadnego kościoła, a nawet ci którzy nimi są, nie uczęszczają na nabożeństwa. Czy można jednak powiedzieć, że religia w takiej sytuacji nie ma znaczenia w tej części Niemiec? Dotychczasowe badania pokazują, że tak nie jest. Po pierwsze budynki kościelne, znajdują się niemal w każdej wsi, są w większości pięknie odnowione i to przy współz zaangażowaniu wielu nie należących do kościoła mieszkańców. Nie zostały one też przekazane na pozareligijne cele, co zdarza się w Niemczech Zachodnich oraz w innych krajach Europy Zachodniej. Jaką rolę spełniają te odrestaurowane i piękne miejsca w życiu mieszkańców? Po drugie Kościół Protestancki jest jednym z najwiktorszych w wierzeniach ziemskich w regionie i w tym charakterze wchodzi w wielorakie relacje z mieszkańcami. Po trzecie Ewangelicki Kościół Pomorski, od niedawna część Ewangelickiego Kościoła Północnego jest ważnym nośnikiem pomorskiej tożsamości, silnej w tym regionie. Po czwarte, w ostatnich latach zwiększyła się rola Kościoła Rzymskokatolickiego, którego członkami jest wielu Polaków kupujących domy po niemieckiej stronie granicy. W jaki sposób organizują oni życie religijne? Czy organizacje kościelne odpowiadają na ich potrzeby? Czy podejmowane są inicjatywy ekumeniczne i czy następuje wzajemna inspiracja w zakresie obrzędowości, praktyk religijnych i form zaangażowania społecznego? I na koniec kwestia by może najważniejsza – jakie formy pozaorganizacyjnej religijności praktykowane są w tym rejonie Niemiec?

<http://www.kirchenaustritt.de/statistik> [5]

Na skróty

- [Dziury](#)
- [Katalog biblioteki](#)

Joanna Szymandera

Narodowcy nad Odrę [6]

Polskość ziem zachodnich była kwestią polityczną, gdy granica na Odrze i Nysie historycznej oddzielała NRD od PRL, a i po 1989 roku wcale nie zniknęła z lokalnych debat. Władze socjalistyczne, zarówno centralne jak i lokalne, inwestowały wiele pracy symbolicznej, aby nadać tym obszarom narodowy charakter. Zmieniono oczywiście nazwy ulic i miejscowości, usuwano niemieckie cmentarze i pomniki, a niemiecka historia tych ziem nie znajdowała miejsca w programach szkolnej edukacji czy ekspozycjach muzealnych. Jednocześnie nowi mieszkańcy Szczecina, Gryfina i okolic, szczególnie ci, którzy przyjechali na te tereny w pierwszych powojennych latach, tak nie mogli swobodnie i publicznie opierać się na pamięci komunikacyjnej. Pamięć o latach spędzonych na Syberii, wypędzeniu z terenów dzisiejszej Ukrainy i Białorusi, walce na ulicach Warszawy czy w akowskim podziemiu nie znajdowała wyrazu w nazwach ulic, pomnikach czy lekcjach historii w miejscowych szkołach.

Dzisiaj debata na temat historii i narodowej tożsamości znajduje wyraz między innymi w działaniu stowarzyszeń, które ich członkowie określają jako „patriotyczne” czy „narodowe”. W Gryfinie jest to przede wszystkim Młodzież Wszechpolska oraz Gryfiński Ruch Patriotyczny, które często współpracują z organizacjami szczecińskimi o tym samym charakterze. Co uważają za godne upamiętnienia? Jak mieszkańcy przygranicza rozumieją nacjonalizm i patriotyzm? Jaki charakter oraz cel mają stworzone tam organizacje patriotyczne/nacjonalistyczne? Czy bliskość granicy gra dużą rolę w ich wizji polskości?

Narodowi aktywiści organizują wiele wydarzeń rocznicowych takich jak Dzień Niepodległości czy rocznica wprowadzenia stanu wojennego. Członkowie tych organizacji prowadzą też bardzo aktywne działania na polu edukacyjnym, społecznym czy nawet ingerencji w przestrzeń miejską. Są to na ogół ludzie młodzi – pomiędzy 20. a 40. rokiem życia. Czy szukają oni kontaktu ze organizacjami skupiającymi przemieszczonych czy byłych zesłańców syberjskich? Jak układa się (jeżeli w ogóle) ich współpraca? Już podczas pierwszych wyjazdów badawczych zauważam, że aktywność narodowych organizacji młodzieżowych skupia się na tematach ogólnopolskich, a centralnym punktem odniesienia i inspiracji dla działania jest raczej Warszawa niż Szczecin czy samo Gryfino. Czy lokalna polska historia figuruje w ogóle w ich imaginariu historycznym? Jaki mają stosunek do niemieckiej przeszłości tych ziem? Czy historia zasiedlenia ziem zachodnich jest dla nich ważna?

Joanna Szymandera

Pobierz/wydrukuj - <http://etnologia.uw.edu.pl/zycie-na-granicy-narodowcy-nad-odra> [6]

Klaudia Kowalska

Sztuka ponad granicami

Współpraca polsko-niemiecka na badanym obszarze wydaje się być najintensywniejsza, związana z najmniejszymi wrażliwościami i prowadzona z największym zaangażowaniem w sferze artystycznej. Można nawet powiedzieć, że większość lokalnych artystów angażuje się w międzynarodowe działania, wychodzące daleko poza obszar przygraniczny, a pierwsze międzynarodowe warsztaty artystyczne, w których brały udział osoby zarówno z Niemiec jak i Polski odbyły się już w latach dziewięćdziesiątych. Właśnie w tej sferze współpraca ponad granicami jest przez jej uczestników najczęściej oceniana jako cenna, potrzebna (czy nawet konieczna), dająca możliwość rozwoju i satysfakcji. Jeżeli w Gryfinie można mówić o istnieniu środowisk, które są odwrócone plecami do granicy, to na pewno nie zalicza się do nich lokalne środowisko reżyserów, aktorów i tancerzy.

Celem badań jest próba zrozumienia na czym polega fenomen rozkwitu współpracy w dziedzinie kultury, a szczególnie teatru i tańca. Czy związane jest to ze szczególną rolą komunikacji pozawerbalnej, języka ciała i emocji? Na szczególną uwagę zasługuje transgraniczna współpraca w dziedzinie arteterapii. Już same tytuły przedstawień przygotowywanych przez arteterapeutyczny Teatr Bomba Bomba z Gryfina, współpracujący z podobnym teatrem Bärenherz z pobliskiego Schwedt, skłaniają do refleksji: „Tajemnicza walizka - Nie ma się czego bać...”, „Można się lubić / Mögen wir uns”, czy „Wioska cudów”. Jakimi motywacjami kierują się uczestnicy i organizatorzy takich spotkań? Czy mają one sprecyzowany cel? Czym dla ich twórców jest pojęcie

Na skróty

- [Dziury](#)
- [Katalog biblioteki](#)

integracji – transgranicznej i społecznej? Jakie występują korzyści z uczestnictwa, a z jakimi trudnościami trzeba się zmierzyć? tworzą spektakle i prowadzą warsztaty lub/i w nich uczestniczą?

Klaudia Kowalska

Pobierz/wydrukuj - <http://etnologia.uw.edu.pl/zycie-na-granicy-sztuka-ponad-granicami> [7]

Jakub Juszcak

Praca i granica

Zamieszkiwanie na przygraniczu potencjalnie może stwarzać szersze możliwości zatrudnienia. Bez trudności związanych z daleką emigracją, można próbować szukać pracy w za granicą, wykorzystując i porównując potencjalne możliwości i przeszkody. Czy jednak w praktyce bliskość polsko-niemieckiej granicy znacząco wpływa na wybory kariery wśród mieszkańców Gryfina? Czym się kierują dokonując wyboru zawodu i pracodawcy? Jak oceniają swój wybór z perspektywy lat?

Niektórzy mieszkańcy Gryfina i okolic decydują się na poszukiwanie pracy na niemieckich terenach przygranicznych, inni wyjeżdżają do krajów skandynawskich, Wielkiej Brytanii czy Holandii. Jest nawet w Gryfinie szkoła, która przygotowuje pracowników gastronomii specjalnie do pracy w Niemczech. Jednakże samo Gryfino także oferuje całkiem sporo możliwości pracy.

Elektrownia Dolna Odra jest największym zakładem pracy w Gryfinie. Stanowi zarówno główne źródło energii dla miasta, jak i źródło utrzymania dla wielu mieszkańców. Budowa elektrowni była punktem zwrotnym w historii Gryfina – powstała nie tylko nowy zakład pracy, ale cała dzielnica Górny Taras, nowe szkoły, przedszkola i nowa parafia. Dolna Odra dokonała zasadniczej zmiany w historii miasta, poza tym sama też „obserwowała” i doświadczała zmian. W ostatnich latach w Gryfinie pojawiają się też nowi pracodawcy, często z kapitałem zagranicznym, którzy zarówno w specyficzny sposób organizują sam proces pracy jak i zaznaczają swoją obecność w mieście.

Jak mieszkańcy Gryfina oceniają warunki pracy u różnych pracodawców, polskich i niemieckich, starych i nowych? Jak oceniają ich wpływ na rozwój miasta? Czy zadowolenie z wykonywanej pracy jest ważną motywacją przy jej wyborze i zmianie? Czy można zaobserwować różnice w stosunku do pracy między pracownikami różnych zakładów czy też osobami szukającymi pracy za granicą?

W swoich badaniach chciałbym pokazać jak zmienia się odbiór, postrzeganie, doświadczenie i stosunek do pracy wśród mieszkańców Gryfina na przestrzeni lat, a co za tym idzie: jak zmienia się samo miasto.

Jakub Juszcak

Pobierz/wydrukuj - <http://etnologia.uw.edu.pl/zycie-na-granicy-praca-i-granica> [8]

Zuzanna Gowacka

Podzielona przyroda

W badaniach na granicy polsko-niemieckiej interesują mnie relacje, które budowane są wokół Odry – rzeki granicznej. Z jednej strony to przez nią przebiega nieuchwytna nieraz linia podziału dwóch państw, z drugiej jest to środowisko przyrodnicze. Co prawda Międzyodrzie, czyli obszar skądącej się z licznych wysp pomiędzy Odrą Wschodnią (Regalic?) a Zachodnią, będący miejscem lęgowym wielu gatunków ptaków, znajduje się po polskiej stronie granicy, jednak z punktu widzenia ekologów sposób zarządzania tym obszarem ma bezpośredni wpływ na stan flory i fauny po obu jej stronach. Wydaje się, że dla roślin i zwierząt granice polityczne nie powinny mieć znaczenia. Czy jest tak jednak w praktyce? W jaki sposób polityczny fakt, że Odra jest rzeką graniczną wpływa na praktyki i dyskursy związane z jej użytkowaniem i ochroną?

Odra skupia wokół siebie także różne grupy ludzkich użytkowników: polskich i niemieckich wędkarzy, rybaków, turystów, a także dyrekcje dwóch parków – Narodowego Parku Unteres Odertal z siedzibą w Schwedt i Parku Krajobrazowego Dolnej Odry z siedzibą w Szczecinie. Jak wygląda komunikacja związana ze wspólnym korzystaniem z tego terenu? Czy oba parki współpracują ze sobą, a jeśli tak, jak ta współpraca wygląda i jak jest definiowana? W jaki sposób czystość i porządek natury wyobrażają sobie gryfiści wędkarze, a w jaki aktywności ekologiczni? Czy można mówić o przyrodzie ponadnarodowej? W oficjalnych materiałach Parku Narodowego Unteres Odertal czytamy, że przyroda powinna być pozostawiona samej sobie. Jakie jest zdanie na ten temat po

Na skróty

- [Dziury](#)
- [Katalog biblioteki](#)

polskiej stronie granicy? Należy pamiętać, że rejon Dolnej Odry jest krajobrazem kulturowym a samo jego istnienie związane jest z intensywną działalnością człowieka. Co ma dla lokalnych aktorów większe znaczenie: dziedzictwo kulturowe czy przyrodnicze? W jaki sposób próbujecie ze sobą pogodzić? Tego typu pytania zadajcie sobie, kiedy prowadzicie rozmowy i poznajcie kolejne osoby na terenie swoich badań. Uważajcie, że one czymś są dla nich Odra, zarówno jako środowisko przyrodnicze jak i rzeka graniczna.

http://www.wloczykij.com/06/index.php?plik=pokaz&pokaz_ID=10... [9] dostęp 07.03.2017

Michał Urbański 2004 Międzyodrze ziemia pozyskana. Gryfiński kwartlanik historyczny 7. Skrócona wersja artykułu dostępna pod adresem:

http://www.wloczykij.com/06/index.php?plik=pokaz&pokaz_ID=10 [10]..., data dostępu 07.03.2017

Zuzanna Głowacka

Pobierz/wydrukuj - <http://etnologia.uw.edu.pl/zycie-na-granicy-podzielona-przyroda> [11]

Cedric Horbach i Christoph Ladner

Półka nożna przy polsko-niemieckiej granicy

Infrastruktura sportowa jest bardziej rozwinięta po niemieckiej stronie granicy – nawet w małych wsiach są odpowiednie boiska sportowe. Jednakże często nie ma na nich kto grać - po zjednoczeniu Niemiec wielu młodych Niemców wyjechało z tego regionu w poszukiwaniu pracy i nowych możliwości. Po polskiej stronie granicy sytuacja wygląda odwrotnie - jak podsumował to jeden z lokalnych trenerów „za mało klubów, za wielu graczy”. Jednocześnie prominentni polscy piłkarze grają z wielkim powodzeniem z niemieckiej Bundeslidze i są inspiracją dla dzieci i młodzieży. Z drugiej strony polska Ekstraklasa jest w Niemczech niemal nieznana.

Wstępne badania pokazują, że półka nożna jest tym rodzajem aktywności, gdzie kontakty transgraniczne są szczególnie intensywne – polscy piłkarze regularnie grają na niemieckich boiskach i w niemieckich klubach, a transgraniczne lokalne turnieje i mecze stały się codziennymi. Można powiedzieć, że im mniejszy klub, tym silniejsze związki transgraniczne. Zdarzają się sytuacje, gdy polscy gracze praktycznie przejmują boiska po niemieckiej stronie granicy, na których inaczej nie miałyby kto grać.

Chociaż współpraca często wynika z praktycznej potrzeby, a nie z celowych działań mających pogłębiać polsko-niemieckie relacje, to należy ona do najtrwalszych i najbardziej rozwiniętych w regionie. Problemy z jednej strony granicy są rozwiązywane przy wykorzystaniu potencjału drugiej strony. Jednakże czy dochodzi w takich sytuacjach do spotkania prowadzącego do głębszego poznania drugiej strony? Problemem przy współpracy transgranicznej jest często kwestia nieznaności języka sąsiada. Jak ta sytuacja wygląda w przypadku sportu? Co prawda w trakcie gry bariera językowa nie ma wielkiego znaczenia, ale czy wspólna gra prowadzi do nawiązania więzi wychodzących poza wspólne treningi czy mecze?

Cedric Horbach i Christoph Ladner

Joachim Otto Habeck

Pamięć o rolnictwie i współpracy Gryfino/Gartz 1945-1990

Do niedawna rolnictwo było dla tego regionu, szczególnie po niemieckiej stronie granicy, podstawową formą działalności gospodarczej. Do dziś biograficzne opowieści mieszkańców skupiają się wokół działania spółdzielni rolniczych (LPG), które stanowiły nie tylko centrum pracy ale i życia społecznego. Można powiedzieć, że praca w rolnictwie jest częścią lokalnego dyskursu tożsamościowego. Po polskiej stronie praca na roli nie ma aż takiego znaczenia, zarówno ze względu na bliskość Szczecina – dużej aglomeracji miejskiej i rozwój przemysłu w regionie, ale prawdopodobnie także ze względu na historię przesiedleń i brak pokoleniowej pamięci o pracy na „ziemi ojców”.

Od końca drugiej wojny światowej do końca lat 1960tych współpraca polsko-niemiecka w regionie w dziedzinie rolnictwa praktycznie nie istniała. Granica była niemal hermatycznie zamknięta, a oprócz politycznej sytuacji także pamięć o drugiej wojnie światowej i wysiedleniach skutkowało niechęcią do spotkania. Od 1972 roku kontakty, dzięki wprowadzeniu bezwizowego ruchu granicznego, stały się częstsze, jednak współpraca w rolnictwie nadal była sporadyczna. Dopiero w połowie lat 1980tych nastąpiła wzrostowa intensyfikacja kontaktów – niemieckie

Na skróty

- [Dziury](#)
- [Katalog biblioteki](#)

spółdzielne rolnicze zaczęły zatrudniać polskich pracowników sezonowych. Coraz częściej stawały się nieoficjalny barter między przedsiębiorstwami – kierownicy LPG zdobywali w Polsce specjalne nawozy czy środki ochrony roślin, w zamian za niemiecką technikę.

O kontakty „dbały” też hodowane zwierzęta, szczególnie na lądowym odcinku granicy – krowy przechodzące przez granicę w pewien sposób zmuszały Niemców i Polaków do kontaktów, które do dziś są pamiętane i omawiane.

Jakie były motywacje współpracy między polskimi a niemieckimi przedsiębiorstwami rolnymi w tym rejonie? Jak jest ta współpraca pamiętana? Jaka rolę pełni praca na roli w procesach tożsamościowych w regionie?

Joachim Otto Habeck

Julia Janaszek

Produkty regionalne i tradycyjne

Na stronie ministerstwa rolnictwa województwo zachodniopomorskie jest zawsze na szarym kołcu statystyk dotyczących liczby produktów tradycyjnych. Z jednej strony nie powinno to dziwić – po drugiej wojnie światowej nastąpiła tu niemal całkowita wymiana ludności, a nowi mieszkańcy przywieźli ze sobą swoje zwyczaje kulinarne, przyzwyczajenia smakowe i tradycje wytwarzania jedzenia. Obecne przepisy i programy dotyczące ochrony i promocji wyrobów regionalnych i tradycyjnych skłaniają jednak aktywnych mieszkańców do refleksji nad lokalnymi zwyczajami kulinarnymi. Co można promować jako potrawę tradycyjną? Czy jest to warte zachodu? Czy „tradycja” zaczyna się wraz z przybyciem polskich mieszkańców tych ziem, czy też dobrze widziane jest odwoływanie się do przepisów niemieckiej kuchni pomorskiej?

Jakie są gusta kulinarne mieszkańców regionu? Czy ryba po grecku może być uznana za lokalną potrawę? A pasztecik szczeciński, wytwarzany na maszynach z radzieckiego demobilu? A co ze znanym w całej Polsce paprykarzem? Czym są region i tradycja dla producentów i konsumentów żywności? Jak przynależność do różnych organizacji i sieci gastronomicznych zmienia funkcjonowanie gospodarstw i wytwarzanie produktów? Komu potrzebne są produkty regionalne i tradycyjne?

Ciekawie w tym kontekście prezentuje się działalność lokalnych szkół gastronomicznych. Czego oczekują ich uczniowie? Dla uczniów jednej z nich oczywistą opcją kariery jest poszukiwanie pracy w Niemczech. Sama szkoła wspiera to przez swój program, który zawiera więcej godzin niemieckiego niż angielskiego czy nawet polskiego. Druga szkoła angażuje uczniów w rozwój społeczno-kulturalny i tradycji regionu, przez organizowanie licznych konkursów oraz wolontariatów. Czy różnica w profilu szkoły wpływa na to, jak uczniowie oceniają lokalnie wytwarzane produkty?

<http://www.minrol.gov.pl/Jakosc-zywnosci/Produkty-regionalne...> [12] stan: 26.02.2017

Julia Janaszek

Bogna Rutkowska

'Bliskość do Polski może czasem mylić...' – język i edukacja

Pierwszą motywacją podawaną przez Polaków, którzy w ciągu ostatnich kupili domy czy mieszkania w Brandenburgii i na Pomorzu Przednim (Vorpommern) jest niska cena nieruchomości. Niektórzy z nich jednak mieli jeszcze inną motywację – zapewnienie dzieciom dobrej znajomości drugiego języka czy nawet dwujęzyczności. Można więc powiedzieć, że język niemiecki, którego nieznajomość wydawałaby się na pierwszy rzut oka raczej przeszkodą dla przeprowadzki, jest w tym przypadku jej motorem.

Jednakże czy ci Polacy rzeczywiście mają wrażenie, że się do Niemiec przeprowadzili? Czy bliskość granicy nie sprawia, że starają się o tym nie myśleć? Czy chęć zapewnienia dzieciom znajomości niemieckiego wiążą się z gotowością nauki tego języka ze strony rodziców? W jaki sposób ludzie radzą sobie z kontaktem z sąsiadami, urzędami czy też wychowawcami swoich dzieci w niemieckich szkołach i przedszkolach?

Niemieckie szkoły i przedszkola zatrudniają też czasem polskich nauczycieli – zarówno ze względu na lokalny brak

Na skróty

- [Dziury](#)
- [Katalog biblioteki](#)

niemieckiej kadry, jak i na ch?? zapewnienia lepszej integracji dla polskich dzieci. Jak odnosza si? do tego polscy rodzice? Czy wspieraja takie inicjatywy, czy te? sa ich przeciwnikami? Czy widz? konieczno?? wprowadzenia lekcji j?zyka polskiego takze w niemieckich szko?ach, skoro ich dzieci i tak si? nim w domu posluguj?? A jak swoje ?ycie po niemieckiej stronie granicy widz? ich dzieci?

Badaj?c ?ycie Polaków mieszkaj?cych w domach po niemieckiej stronie granicy mam czasem wra?enie, ?e o migracji nie powinniśmy mysle? jak o uk?adzie zero jedynekowym – albo emigruj? albo zostaj?. Migracje Polaków w rejonie przygranicznym mo?na umie?ci? na skali – innymi s?owami, mo?na mniej albo bardziej wyprowadzi? si? do Niemiec. Rozwa?ania dotycz?ce j?zyka s? dla mnie jedynie punktem wyj?cia.

Bogna Rutkowska

Julia Kasprzyk

Sk?d si? bierze folklor?

Wed?ug szacunków osób ?piewaj?cych, graj?cych i ta?cz?cych na terenie województwa zachodnio-pomorskiego jest tam ponad 120 zespo?ów folklorystycznych. Ju? moje pierwsze rozmowy z ich uczestnikami pokaza?y, w jak bardzo róznym sposobie rozumiej? oni tradycj?, ró?norodnie podchodz? do muzyki, któr? wykonuj?, jak odmienne stawiaj? przed sob? cele i jak ró?norodnie s? ich motywacje.

Ze wzgl?du na histori? tego terenu i jego mieszkaj?ców, szczególnie interesuj?ce s? tu poj?cia tradycji i regionu – w tej cz??ci Polski nie sa one dla nikogo oczywiste. Je?li dany zespół chce wykonywac „muzyk? tradycyjn?” to gdzie b?dzie szuka? inspiracji? W starych niemieckich ?piewnikach znalezionych na strychu opuszczonego domu? W pie?niach, które ?piewa?a babka, która przyjecha?a spod Lwowa? Czy mo?e w piosenkach biesiadnych albo wspó?czesnej twórczo?ci estradowej? A mo?e najw?niejszy jest rodzaj emocji i atmosfera towarzyszc?ca wyst?pom? Ka?dy prowadzi?cy i ka?da prowadzi?ca zespo?u opowiada inn? histori? i ma inne preferencje. Czy typologia Józefa Burszty wyróżniaj?ca folklor tradycyjny, spontaniczny i stylizowany jest przydatna przy analizie sytuacji na Pomorzu Zachodnim?

Obok zespo?ów folklorystycznych pojawiaj? si? te? poszukiwacze folkloru – arty?ci i muzycy, którzy szukaj? „lokalnego folkloru” jako inspiracji dla swoich w?asn?ch dzie?a? artystycznych, bad? jako materia?u maj?cego pomoc w zbudowaniu to?samo?ci regionalnej. Jak oni oceniaj? dzie?alno?? lokalnych grup folklorystycznych? Szybko zauwa?y?am, ?e ja, szukaj?c partnerów do rozmowy, trafia?am do innych grup, ni? te, które przyci?ga?y uwage aktorów i aktywistów szczeci?skiego Teatru Kana, prowadzi?cych od kilku lat projekt „Wokó? Tradycji”. Co te rozbie?no?ci dróg poszukiwania mówi? o róznym sposobie rozumienia tradycji, folkloru i regionalno?ci?

Julia Kasprzyk

Stanis?aw Mazurek

Mój s?siad ernerdowiec

Przejazd na niemieck? stron? przez granic? w Gryfinie czy tym bardziej w okolicach Szczecina to nie tylko wyjazd do innego kraju. To tak?e wyjazd z g?stej zabudowy miejskiej na drog? przecinaj?ca pola i ?aki, w?ród których po?o?one s? ma?e i na pierwszy rzut oka ciche wioski. To tak?e wyjazd do kraju, w którym drogi wygl?daj? inaczej – g?adki asfalt z szerokim poboczem przechodzi w wiele miejscowo?ciach w stare drogi, wybrukowane „kocimi ?bami”, a starszy kierowca w samochodzie z niemieck? rejestracj? skrupulatnie przestrzega znaków ograniczenia pr?dko?ci i obje?d?a na dwa matery ka?dego rowerzyst?. To jednak tak?e przejazd do kraju, który w ostatnich latach pojawia si? w polskich mediach g?ównie w kontek?cie informacji dotycz?cych nap?ywu uchod?ców.

Jak si? ?yje Polakom, którzy kupili lub wynajmuj? domy po niemieckiej stronie granicy? Czy Niemcy dla nich to kraj bezpieczny? I które Niemcy? Czy rozró?nianie *Ossi* od *Wessi* jest te? wa?ne dla Polaków mieszkaj?cych w regionie? Czy odczuwaj? oni niech?? ze strony niemieckich s?siadów? Czy to, co znamy z tak zwanych „Polenwitze” (np. Jedzie Polak i Rosjanin samochodem. Kto prowadzi? Policjant!) ma jakiegokolwiek odbicie w tym jak zostali przy?ci w swoim nowym miejscu zamieszkania?

Spo?eczny przymus koszenia trawy, zachowywania ciszy obiadowej, zakaz wykonywania g?o?nych prac w niedziele i ?wi?ta, sznurki na pranie przed blokami przynale??ce do konkretnego mieszkania – jak sprawy dotycz?ce codziennego funkcjonowania rozwizywane s? mi?dzy s?siadami, cz?sto wzajemnie nie znaj?cymi

Na skróty

- [Dy?ury](#)
- [Katalog biblioteki](#)

swoich języków? A co znaczą dla wychowanych w mieście Polaków wioskowe festyny, parady karnawałowe czy podstawowa organizacja społeczna w niemieckich wsiach – Ochotnicza Straż Pożarna? Czy biorą w tych aktywnościach udział?

I w końcu: co z granicą? Wydawałoby się, że sam fakt przeprowadzki do Niemiec jest wystarczającym powodem, aby przypuszczać, że Polacy osiedlający się w Niemczech są bez wyjątku zwolennikami otwartych granic. A jednak już wstępne badania pokazują, że sytuacja jest o wiele bardziej złożona.

Stanisław Mazurek



barze szybkiej obsługi w Gartz sprzedawane są polskie napoje, a na stolikach stoją małe niemieckie flagi, które w sąsiadach dostać w prezencie od sąsiadów pobliskiej kwiaciarni – też prowadzonej przez Polaków. Pod kapsłem znalazłam napis „przekraczamy wszelkie granice”. Foto Agnieszka Halemba 10.2016



Na niemieckich terenach przygranicznych wi?kszo?? mieszka?ców nie jest cz?onkami ?adnego ko?cio?a. Jednak budynki ko?cielne nadal s? wa?n? cz??ci? wspólnotowego ?ycia. W Rosow ko?ci?ó? zosta? przekszta?cony w Polsko-Niemieckie Miejsce Pamięci o Ucieczce i Wyp?dzeniach. Foto Agnieszka Halemba, sierpie? 2016



Na przełomie 1994 i 1995 roku zebrano pęty nagrobne rozproszone po likwidacji niemieckiego cmentarza w Gryfinie i utworzono z nich lapidarium na terenie dzisiejszego cmentarza komunalnego. Początek lat 1990tych to okres intensywnej współpracy między ziomkostwami (Heimatkreis) dawnych mieszkańców Gryfina a miejskimi władzami. Dziś ta współpraca jest o wiele mniej widoczna, jednak nadal obecna – gryfińscy gimnazjaliści jeżdżą na wymiany szkolne do Bersenbrück, gdzie żyje wielu potomków dawnych mieszkańców Greifenhagen i okolic. Foto Agnieszka Halemba lipiec 2016.



W 2016 roku po raz pierwszy zorganizowano w przygranicznej miejscowości Staffelde polsko-niemieckie dożynki, w których wzięli udział mieszkańcy obu stron granicy. Na zdjęciach reklama dożynek przy drodze Szczecin-Schwedt oraz wystawa niemieckich księzek na temat Pomorza. Foto: Joachim Otto Habeck sierpień 2016



Do?ynki. Foto: Joachim Otto Habeck sierpie? 2016



W małej miejscowości Mescherin są obecnie trzy restauracje – jedna prowadzona jest przez Niemców, dwie przez Polaków. W restauracji Park można pójść w łódki lub w żółwach, zamawiać po polsku lub po niemiecku. Foto: Joachim Otto Habeck, lipiec 2015



Od dwóch lat Gryfino wspiera działania grup rekonstrukcyjnych. We wrześniu 2016 po polskiej stronie mostu na Odrze zostało pokazane widowisko „Orzy nad Nijmegen” przygotowane przez Studio Historyczne "Huzar" z Koszalina i Stowarzyszenie Hereditas Pomeraniae-Dziedzictwo Pomorza z okolic Koszalina. Na zdjęciu rekonstruktorzy w mundurach Wehrmachtu na gryfińskim moście. Na drugim zdjęciu gość z Niemiec prezentujący różnice między symbolami, które są dozwolone i zakazane na terenie Niemiec. Użycie symboli występujących w czasach narodowego socjalizmu podlega w Niemczech wielu restrykcjom. Dlatego niemieccy rekonstruktorzy wyciągają z bagażu elementy stroju z zakazanymi symbolami dopiero po polskiej stronie granicy. Foto Agnieszka Halemba, wrzesień 2016



Rekonstrukcja. Foto Agnieszka Halemba, wrzesień 2016

Powiązane materiały [Laboratoria etnograficzne](#) [13]

Adres URL źródła: <https://etnologia.uw.edu.pl/zycie-na-granicy-gartz-gryfino>

Odniesienia

- [1] <http://etnologia.uw.edu.pl/dla-studentow/studia/laboratoria-etnograficzne>
- [2] <https://etnologia.uw.edu.pl/instytut/ludzie/pracownicy/magdalena-zowczak>
- [3] <http://www.nowa-amerika.eu/informacjon/en/hymn>
- [4] <https://etnologia.uw.edu.pl/wprowadzenie-zycie-na-granicy-transnarodowe-praktyki-mieszkancow-niemiecko-polskiego-pogranicza>
- [5] <http://www.kirchenaustritt.de/statistik>
- [6] <http://etnologia.uw.edu.pl/zycie-na-granicy-narodowcy-nad-odra>
- [7] <http://etnologia.uw.edu.pl/zycie-na-granicy-sztuka-ponad-granicami>
- [8] <http://etnologia.uw.edu.pl/zycie-na-granicy-praca-i-granica>
- [9] http://www.wloczykij.com/06/index.php?plik=pokaz&pokaz_ID=10...kat=n
- [10] http://www.wloczykij.com/06/index.php?plik=pokaz&pokaz_ID=10
- [11] <http://etnologia.uw.edu.pl/zycie-na-granicy-podzielona-przyroda>
- [12] <http://www.minrol.gov.pl/Jakosc-zywnosci/Produkty-regionalne-i-tradycyjne/Lista-produktow-tradycyjnych>
- [13] <https://etnologia.uw.edu.pl/dla-studentow/studia/laboratoria-etnograficzne>